Wydanie wieczorne.
Nr. 235. Poniedziałek 7 września 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Anglia, Francya i Rosya walczyć będą do ostatka.
Walki w Galicyi wschodniej.

Niemcy o opróżnieniu Lwowa.

Berlin, 7 września.

Dzienniki, które podnoszą waleczne, godne podziwu czyny armii austro-węgierskiej w walce 10 dniowej, osądzają opróżnienie Lwowa zupełnie spokojnie jako fakt, który leżał w kalkulacyi sztabu generalnego austro-węgierskiego, przyczem podają, że opróżnienie to dokonało się bez walki, co jest nowym dowodem, że nie można mówić o jakiejś niespodziance wojskowej.

Wojna do ostatniego tchu.

Paryż (przez Rzym), 7 września.

Agencya Havasa donosi z Londynu: Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Grey jakoteż ambasadorowie Francyi i Rosyi podpisali dziś przed południem w ministerstwie spraw zagranicznych oświadczenie, które brzmi:

Podpisani, rozporządzając należytem pełnomocnictwem swych rządów, składają następujące oświadczenie: Rządy Wielkiej Brytanii, Francyi i Rosyi zobowiązują się wzajemnie w ciągu obecnej wojny nie zawierać żadnego pokoju oddzielnego. Te trzy rządy układają się, że przy przyszłych rokowaniach pokojowych żadne z mocarstw sprzymierzonych nie postawi warunków pokojowych bez poprzedniego porozumienia się z obu sprzymierzeńcami.

Francya powołuje najmłodszych.

Paryż, (przez Rzym) 7 września.

Agencya Havasa donosi z Bordeaux: Dziennik urzędowy ogłasza dekret zarządzający, że **klasa popisowa r. 1914 ma być wyćwiczoną i po upływie kilku miesięcy zmobilizowaną.** W miejsce jej bezzwłocznie wejdzie klasa popisowa roku 1915, która po wyćwiczeniu ma **w najkrótszym czasie odejść w pole.**

Kanclerz niemiecki przeciw Anglii.

Berlin, 7 września.

„Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ podaje treść zawiadomienia, jakie przesłał „kanclerz przedstawicielom „United Press“ i „Associated Press“. W zawiadomieniu tem, datowanem z 2 b. m. z głównej kwatery kanclerz, przyjmując, że Ameryka zna już wymianę depesz między cesarzem Wilhelmem a carem i królem angielskim, stwierdza, że dopiero, gdy będą stały otworem akta dyplomatyczne, będzie się można przekonać, jak **Niemcy wielokrotnie podawały Anglii rękę do zgody.** Pokaże się też wtenczas, że Grey już 2 sierpnia po południu, a więc zanim nastąpiło naruszenie neutralności Belgii przez Niemców, zapewnił ambasadora francuskiego o **bezwarunkowej pomocy Anglii** na wypadek, gdyby flota niemiecka zaatakowała wybrzeża francuskie. **Skrupułów moralnych polityka angielska nie zna.** Naród angielski, który się mienił obrońcą wolności i prawa, połączył się w następstwie tego **z Rosyą, przedstawicielką najstraszniejszego despotyzmu,** z krajem, który **nie zna żadnej wolności ducha, ani swobody religii,** a wolność jednostek i narodów **depcze nogami.** Dalej wskazuje kanclerz na metodę walki prowadzonej przez Anglików przeciw Niemcom, **na zmobilizowanie Japonii** przeciw rasie białej itd. Anglia, przeciąwszy połączenia telegraficzne Niemiec z całym światem, rozpoczęła **kampanię kłamstw.** Kanclerz, aby wykazać kłamliwość kilku doniesień angielskich, przedstawił, co się w rzeczywistości dzieje w Belgii wobec Niemców.

Walki na morzu.
Zajęcie łodzi rybackich.

Londyn (przez Berlin), 7 września.

Biuro prasowe admiralicyi donosi:

Eskadra niemiecka, złożona z 2 krążowników i 4 łodzi torpedowych, zajęła na morzu Północnem **15 barek rybackich angielskich** z ładunkiem ryb. Rybaków i marynarzy tych łodzi przewieziono **jako jeńców** do Wilhelmshaven.

Japonia nie wyśle wojsk do Europy.

Kopenhaga, 7 września.

Według nadeszłych tu wiadomości, poseł japoński w Sztokholmie kategorycznie **przeczy** wiadomościom o zamierzonym jakoby udziale wojsk japońskich w konflikcie europejskim.

Niemcy w Belgii.
Pochwały angielskie.

Londyn (przez Berlin), 7 września.

„Daily Mail“ przynosi **opisy z Brukseli,** zawierające **pochwały zachowania się Niemców.** Korespondent podkreśla, że Niemcy płacą gotówką.

Korespondent „Timesa“ w sprawozdaniu o ostatnich walkach w Francyi północnej podnosi **nadzwyczajną szybkość wojsk niemieckich** i dokładne oryentowanie się niemieckiego sztabu generalnego. Korespondent przyznaje, że **walki były dla Anglików połączone z wielkiemi stratami.** Sztab generalny francuski **lekceważył siłę naporu armii niemieckiej.**

Katastrofa rosyjskiego pociągu wojskowego.

Frankfurt, 7 września.

Jak donosi „Frankfurter Ztg“, rosyjski **pociąg wojskowy,** pełny wojska i amunicyi, **runął do Wisły,** gdy przejeżdżał przez most przed fortecą Dęblinem (Iwangorod). **Około tysiąc żołnierzy i oficerów,** zaginęło mnóstwo karabinów maszynowych. Aresztowano żołnierza, który stał na warcie przy moście. Rosyanie bowiem sądzą, że mają tu do czynienia ze złośliwem uszkodzeniem mostu.

W Paryżu.

Wiedeń, 7 września.

Dzienniki **włoskie** donoszą z Paryża: Magistrat za pomocą afiszów i ogłoszeń w dziennikach wezwał zamożniejszych mieszkańców, aby **swe żony i dzieci wysłali z Paryża.** Wprawdzie — powiada odezwa — miasto jest dobrze zaopatrzone w żywność, ale lepiej będzie kobietom i dzieciom oszczędzić przykrości, połączonych **z możliwem oblężeniem.**

Policya zakazała roznosicielom gazet wykrzykiwać na ulicy tytuły dzienników. Tytuły w dziennikach nie mogą być szersze jak dwie szpalty.

Wydanie poranne i wieczorne razem 8 hal.

W bitwie pod Lunneville **zginął pierwszy poseł**, mianowicie adwokat paryski Goujon, wybrany w departamencie Aisne.

Przed wyjazdem rządu z Paryża podał się prefekt policyi Heunion do **dymisyi**. Jako urzędowy powód podaje chorobę. Następcą jego został Lambert.

W Paryżu dekretem rządu ustanowiono „komitet bezpieczeństwa publicznego", w skład którego wchodzą prefektura Sekwany, prefektura policyi i rada gminna.

Z obcych ambasadorów zostali w Paryżu ambasadorowie **Ameryki i Hiszpanii**.

Rada gminna ogłasza, że **nauka w szkołach** rozpocznie się z końcem października.

Organ zjednoczonych socyalistów „Humanité" przeniósł się do Bordeaux, zostawiając w Paryżu **filię**.

Walka pod Czerniowcami.

Z głównej kwatery prasowej donoszą pod datą 5 b. m.:

Generał-porucznik Wiktor Schmidt rozpoczął walkę dnia 25 sierpnia o godz. 5 rano. Pospolite ruszenie trzymało się **bardzo dzielnie**. Po stronie rosyjskiej walczyła **cała dywizya** podolska.

W pierwszych godzinach walki zjawiły się po stronie rosyjskiej **dwa pułki piechoty**: 47 z Kamieńca podolskiego i 53 z Kiszyniewa. Gdy siły austryackie nadążyły, Rosyanie **cofnęli się** na Mahalę, Bojan i Toporoutz (na wschód od Czerniowiec).

W ucieczce ponieśli Rosyanie ogromne straty. Wzięto **800 jeńców**, w tem kilku oficerów sztabowych, 500 karabinów, 4 karabiny maszynowe i t. d.

Pojmany w niewolę major rosyjski zapewniał, że zabronił swym ludziom napaści na spokojnych ludzi. Mimo tego rozkazu kozacy plądrowali, za co **ośmiu rozkazał rozstrzelać**.

* * *

O kasy pożyczkowe.

Wiedeń, 7 września.

U kierownika ministerstwa skarbu stawiła się deputacya Związku przemysłowego, która urgowała sprawę utworzenia kas pożyczkowych. Baron Engel dał przyrzeczenie, że **nastąpi to w dniach najbliższych**.

Grecya a Turcya.

Wiedeń, 7 września.

„Südslavische Korrespondenz" donosi, że korespondent jej w Konstantynopolu otrzymał od wielkiego wezyra oświadczenie, iż **nieprawdziwe** są wiadomości, jakoby stosunki między Turcyą a Grecyą się zaostrzyły. Rokowania dalej się toczą. **Fałszywem jest twierdzenie, że Turcya zbroi się przeciw Grecyi.** Zbrojenia mają na celu tylko strzeżenie własnej neutralności.

Z walk w Galicyi wschodniej.

Korespondent „Berliner Tageblattu" w austryackiej głównej kwaterze prasowej podaje szereg szczegółów z walk w Galicyi wschodniej:

Wedle opowiadań oficerów austryackich zużywają Rosyanie **masy amunicyi**, co wskazuje na to, że już przedtem **nagromadzili w okolicach nadgranicznych ogromne zapasy**. W przeciwieństwie do inicyatywy żołnierzy austryackich, piechota rosyjska trzyma się prawie zawsze pod osłonami. Kozacy, którzy przedtem, paląc i rabując, wpadli do okręgów granicznych, pokazują się teraz zadziwiająco **rzadko**.

Podczas gdy ze strony austryackiej **lotnicy** oddają wielkie usługi, widać rosyjskich lotników bardzo mało. Moskale wolą posługiwać się różnymi podstępami, używając **ludność moskalofilską do szpiegowania**. Moskalofile dają wojskom rosyjskim sygnały przez podpalanie chat, dzwonienie w cerkwiach, zapomocą chorągiewek itd. Były też liczne wypadki **napadów ludności na oddziały** austryackie. Żołnierze, chcąc pomścić swych skrytobójczo mordowanych kolegów, szturmowali do domów i wykonywali na mordercach zasłużoną karę.

Przysięga Legionu w Kielcach.

Dnia 5 bm. o godzinie 9 rano stanęły na szosie od Jędrzejowa u wjazdu do Kielc trzy automobile, w których znajdowali się: komendant I. Legionu generał Baczyński, szef sztabu kapitan Zagórski wraz z adjutantami porucznikiem Brzezińskim i Krasickim, przedstawiciel N. K. N. Sikorski z szefem biura prezydyalnego departamentu wojskowego Downarowiczem. Oczekujący ich oficer garnizonowy I. pułku Legionów złożył raport co do programu uroczystości. — W Rynku przyjął nadjeżdżających adjutant pułkownika I. pułku Legionów Piłsudskiego i towarzyszył im na miejsce zebrania Strzelców. Oddziały zebrały się poza miastem w kierunku ku Radomiu za fortyfikacyami utworzonemi w ostatnich dniach wobec wiadomości o posuwaniu się Rosyan ku południowi; uroczystość zatem odbywała się w pobliżu frontu bojowego. Z tejże przyczyny garnizon nie mógł się stawić w komplecie, cała kawalerya była na patrolach wywiadowczych, dwie kompanie stały na forpocztach celem zabezpieczenia okręgu przed niespodzianą inwazyą.

Zbliżającemu się generałowi Baczyńskiemu oddał pułk pod dowództwem pułkownika Piłsudskiego honory wojskowe, poczem generał Baczyński wraz z pułkownikiem Piłsudskim, kapitanem Zagórskim i szefem sztabu pułku Sosnkowskim obeszli linię frontu, badając potrzeby, które winny być natychmiast zaspokojone. Stało przed nimi około **dwa tysiące żołnierza**, sformowanego w 4 bataliony z dodatkiem oddziałów sanitarnego, technicznego i prowiantowego. Postawa ich **znakomita**, mimo bardzo wielkich trudów, jakie żołnierze przeszli w ostatnich dniach przy pracach wywiadowczych, ochronnych, fortyfikacyjnych.

Po odebraniu raportów, które składali batalionowi Kordyan, Neugebauer, Rydzi, Fleszar, rozpoczęła się msza polowa. Wśród silnej wichury i deszczu odprawił mszę kapucyn z Krakowa Kosma Lenczewski. Na terenie przed frontem stanął pod namiotem ołtarz polowy. Asystowało trzech księży z miejscowego duchowieństwa, usługiwali Strzelcy.

Wśród ogólnej ciszy wystąpił naczelnik departamentu wojskowego Sikorski i odczytał **manifest Naczelnego Komitetu Narodowego** jako wstęp i komentarz do przysięgi, która miała być złożona. Na obliczu żołnierzy malowało się niezatarte wrażenie wezwania: „Z wami honor, z wami przyszłość narodu, z wami wolna Polska! Przysięgnijcie, walczcie i zwyciężcie!" Pod wrażeniem tego komentarza, popartego przemówieniem generała Baczyńskiego, powtarzały szeregi za kapitanem Zagórskim; „W obliczu Boga Wszechmogącego przysięgamy uroczyście, że Jego Apostolskiej Mości, naszemu Najjaśniejszemu monarsze i panu, Franciszkowi Józefowi I, z Bożej łaski cesarzowi Austryi, królowi Czech i t. d., królowi apostolskiemu Węgier, **królowi polskiemu** wierność i posłuszeństwo zachowamy..."

Po przysiędze i odczytaniu artykułów wojennych zebrał generał Baczyński wszystkich oficerów do półgodzinnej odprawy. W przemówieniu swojem, bardzo sympatycznie przyjętem, wyjaśniał znaczenie nowej sytuacyi i zmian, które się dokonały, podkreślał obowiązki, które przez przeprowadzenie owych zmian wziął na siebie N. K. N. i odnośne czynniki, zwłaszcza obowiązek **dostarczenia najlepszej broni i pokrycia wszelkich braków**, aby żywioł ów najbardziej wyszkolony i wartościowy, od którego odbierał przysięgę, mógł natychmiast być postawiony **na pełnej stopie wojennej** i ruszyć w pole po laury i zwycięstwa.

Komendant Legionu złożył komendantowi pułku I-go pułkownikowi Józefowi Piłsudskiemu podziękowanie za jego inicyatywę, która na porządku dziennym postawiła sprawę zbrojnych szeregów polskich, za trudy dotychczas dla tej sprawy poniesione. **Do zasług jego zaliczył sprawność, karność i sprężystość organizacyjną szeregów.**

Nastąpiła defilada oddziałów przed gen. Baczyńskim i przedstawicielem N. K. N. Sikorskim. Sam pułkownik podprowadził batalion I-szy, poczem stanął obok gen. Baczyńskiego, przypatrując się szeregom. Postawa defilującego żołnierza była znakomita, ruchy sprawne, mimo, że do tego rodzaju wystąpień Strzelcy kieleccy nie byli dotąd przyzwyczajeni; **w ogniu bojowym i czuwaniu na linii frontowej wobec wroga** nie mieli czasu na takie wystąpienia.

Rewia skończyła się około południa. Komendant Piłsudski wraz z generałem Baczyńskim i kapitanem Zagórskim wsiedli do automobilu, by odwiedzić **naczelnika wojska pruskiego**, celem omówienia spraw urzędowo-wojskowych.

O godz. 1 odbył się u pułkownika Piłsudskiego skromny żołnierski obiad, w którym uczestniczyli goście krakowscy, szef sztabu pułkownik Sosnkowski, 5 oficerów i dr Staszewski z Krakowa, który z polecenia wydziału sanitarnego zwiedzał szpitale w Jędrzejowie i Kielcach dla zbadania stosunków zdrowotności, urządzeń i potrzeb szpitalów. Przyjmował ich pułkownik w **pałacu pogubernatorskim**, objętym na kwaterę Legionistów, prześlicznym pałacu wzniesionym przez biskupów krakowskich.

Legioniści, kwaterujący w Kielcach, po odbyciu się uroczystości przystąpili do dalszych prac ochronnych.

KRONIKA.

Poniedziałek 7 września.

Nowiny krakowskie.

Następny numer „Naprzodu" wyjdzie jutro o godz. 8 rano.

Ranni. Codziennie pociągi przywożą rannych żołnierzy austryackich i rosyjskich z pod Lublina i Galicyi wschodniej. Lżej ranni jadą dalej, zaś ciężej ranni zostają w tutejszych szpitalach. Między innymi przywieziono 150 żołnierzy i kilku oficerów pułku tambowskiego, wziętych do niewoli pod Bełzem. Opowiadają oni, że wyszli do Galicyi z Włodzimierza Wołyńskiego, a przedtem byli na ćwiczeniach w obozie letnim. Pod Bełzem ponieśli wielką klęskę tak, iż musieli rannych zostawić na placu.

Przy przewożeniu rannych wielką pomoc dają skauci.

Biuro gminne pomocy gospodarczej dla spraw prywatnych osób, powołanych na plac boju, podaje do wiadomości, że przewidziany okólnikiem ministerstwa spraw wewn. z 10 sierpnia zakres swego działania o tyle rozszerzyło, iż pomocy tej udzielać będzie nietylko osobom powołanym na plac boju, ale także **członkom ich rodzin**. Biuro znajduje się w lokalu krakowskiej Izby adwokackiej przy ul. Gołębiej 6 i przyjmuje tamże wszelkie pisma, prośby i zażalenia w godzinach od 9 rano do 1 w południe i od 3 do 5 po południu. **Natychmiastowych porad** i informacyi osobistych udziela biuro codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 11 do 12 przed południem w tym samym lokalu.

Wypadek tramwajowy. W ulicy Sławkowskiej najechał wczoraj wieczór wóz tramwajowy na aspiranta pocztowego, Franciszka M., który w upadku odniósł ranę na głowie i liczne stłuczenia.

Repertuar teatru miejskiego.
Poniedziałek: Teatr zamknięty.

Repertuar teatru ludowego przy ulicy Rajskiej.
Poniedziałek: Teatr zamknięty.

Walki o Galicyę wschodnią.

Zwycięstwo Auffenberga.

Roda-Roda, korespondent „Neue Freie Presse“ w głównej kwaterze prasowej donosi:

Armia Auffenberga wyzyskała swe zwycięstwo pod Zamościem-Tyszowcami, aby w gwałtowny sposób **ścigać** wroga i co godzina powiększa swe trofea. Całość walki wykazuje, że dzięki zdolnościom Auffenberga osiągnięto **zupełne zwycięstwo**, przez co **armie nasze w Galicyi wschodniej zostały uwolnione od krytycznego położenia.** W głównej kwaterze nie mają dość słów uznania i wdzięczności dla Auffenberga.

Pod Zamościem rozpoczęło się dzieło Auffenberga. Pułki **morawskie** z niezamąconym spokojem, jak na placu ćwiczeń, szły do boju, zdobywając pozycye nieprzyjacielskie jednę po drugiej. Obrona krajowa z **Austryi dolnej** uderzała na Zamość i miała może najtrudniejszą część roboty. Obrona krajowa, która nie ma własnych sztandarów, zdobyła pod Zamościem rosyjskie.

Centrum 8-dniowych walk był Komarów, gdzie Moskale silnie naciskali i zepchnęli nasz front aż do Łabunia. Przez to jednak dostali się **w pułapkę.** Tu dowodził Moskalami generał Plewe, krewny znanego ministra, zabitego bombą w Petersburgu. Od północy, od Cześnik, uderzyło na niego nasze wojsko z Austryi dolnej, przynosząc ulgę ciężko walczącym Niemcom czeskim i Czechom.

Rozstrzygnięcie przyszło jednak **od południa.** Z obu stron Huczwy przybyły nowe siły pod arcyksięciem Józefem Ferdynandem (komendant korpusu w Insbrucku) i generałem Boreoviczem (komendant korpusu w Koszycach). Idąc szerokim frontem, zagrozili odwrotowi Rosyan, odparli wszystkie ich wściekłe ataki, szturmem wzięli okopy i ogrodzenia z drutu kolczastego i ostatecznie zadecydowali zwycięstwo.

Rosyanie zaczęli **odwrót** w trudnych warunkach. Ścigani zawzięcie, uciekali w popłochu i doprowadzili **do katastrofy** pod Tyszowcami. Tu nasi zdobyli **200 armat** i karabinów maszynowych i wzięli **20.000 jeńców.**

W Galicyi wschodniej.

Od 12 dni leży nasza piechota w walce, nie rozbierając się, śpiąc na ziemi, ciągle stojąc w ogniu pod gradem kul karabinowych i armatnich. Od 12 dni żołnierze nie zdjęli mundurów, tornistrów i innych przyborów. O ile można, dojeżdżają kuchnie polowe nocami do rezerw, a te donoszą pożywienie kolegom, walczącym w przednich liniach. Tu i ówdzie żołnierze jedzą ze swych „żelaznych porcyi“. W nocy żołnierze leżą z karabinami gotowymi do strzału; dwa do trzech tysięcy kroków za nimi artylerya.

Wprost nie możnaby zrozumieć tej wytrzymałości ciała, gdyby nie wiedziano, jak dusze tych żołnierzy przepojone są cnotami wojskowemi. Każdy z nich jest bohaterem.

Armia rosyjska.

Komendantem armii rosyjskiej, operującej naprzeciw Lwowa, jest generał **Iwanow.** Jest on wybitnym artylerzystą i reorganizatorem artyleryi rosyjskiej. Stąd w armii kijowskiej artylerya odgrywa tak wybitną rolę w tych walkach.

Niemcy przed Paryżem.

Jak z telegramów wiadomo, kawalerya armii Klucka robi już podjazdy pod Paryż. w Compiegne, w oddaleniu kilkunastu klm. od Paryża, stoją wolne oddziały niemieckie, a Francuzi cofają się przed nadążającymi armiami Klucka, Bülowa, Hausena i księcia Würtemberskiego za Marną. To znaczy że Francuzi dają powyższym czterem armiom, nadciągającym od granicy belgijskiej, **wolną drogę do Paryża.** Z drugiej linii twierdz przed Paryżem Niemcy zajęli już Reims.

Jak z dotychczasowego przebiegu walki można sądzić, tylko armie Klucka, Hausena i Bülowa maszerują na Paryż, podczas gdy armia następcy tronu i ks. Würtemberskiego robią zwrot ku Marnie, w pościgu za ustępującymi Francuzami. Dwie dalsze armie niemieckie: bawarskiego ks. Rupprechta i Heeringera walczą jeszcze w francuskiej Lotaryngii, w obszarze Nancy — Toul.

Francuzi spodziewają się, że do otoczenia Paryża Niemcy będą musieli użyć 400 do 500.000 ludzi. Garnizon Paryża ma wynosić 160.000 ludzi. Obroną kieruje generał Gallieni, z ramienia rządu został w Paryżu Briand. Francuzi są zdania, że Paryż, podobnie jak w r. 1871, trzymać się będzie przez kilka miesięcy. Rachunek ten może okazać się fałszywym, ponieważ Niemcy rozporządzają teraz całkiem innymi środkami oblężniczymi niż w r. 1871.

Co robi Warszawa.

Generał-porucznik Turbin, generał-gubernator m. Warszawy i okolic, wydał z cytadeli aleksandrowskiej następującą odezwę:

„Z powodu przeżywanych okoliczności bojowych, wśród ludności Warszawy i okolicy znalazło się sporo ludzi chorobliwie nerwowych, którzy pod wrażeniem stworzonych przez chorą wyobraźnię niebezpieczeństw, rozpuszczają różnorodne niedorzeczne pogłoski, a między innemi pogłoskę o **możliwości zajęcia Warszawy przez nieprzyjaciela.** Wskutek tego uważam za obowiązek podać do powszechnej wiadomości, że miasto Warszawa i jej okolica znajdują się w zupełnem zabezpieczeniu przed nieprzyjacielem, czyli ludność może spokojnie zajmować się swoimi sprawami. Osoby zaś, które rozsiewają w społeczeństwie alarm i wywołują popłoch, uprzedzam, że względem nich, na zasadzie przepisów wojennych o stanie wojennym, będę stosował jak najsurowsze kroki“.

W Warszawie tworzą się komitety dla niesienia ulgi nędzy powstałej wskutek wojny. Wszystkie teatry są otwarte, również kinomatografy. Grają po cenach zniżonych, aby publiczność mogła zapomnieć o nieszczęściach wojennych. Teatr letni daje „Jeńca Napoleona“, teatr polski gra „Opiekę wojskową“ Bogusławskiego, w teatrze nowym dają „Złotą ciocię“, a w Nowościach „Figlarne oczy“.

Na rynki warszawskie środki spożywcze dowożone są w wielkich ilościach, ceny nie są bynajmniej wygórowane.

Z Zagłębia Dąbrowskiego.

Jedynym **pieniądzem,** jaki kursuje w Zagłębiu Dąbrowskiem, są bony, wydane przez kupców miejscowych. Jeden taki bon mamy oto przed sobą. Czworokątny niewielki kawałek szarego papieru. Z jednej strony wydrukowany.

„Do czasu ostatecznego wycofania wszystkich kwitów, gmina Dąbrowa-Górnicza będzie je wymieniała tylko na rosyjskie pieniądze papierowe, a po odpowiednim ogłoszeniu będzie wymieniała je na każdą żądaną monetę rosyjską“.

Z drugiej strony widnieje napis: „Kwit niniejszy gmina Dąbrowa-Górnicza wymienia na 5 kop. (pięć). Z upoważnienia grona kupców — (następują podpisy). Pieczęć wójta miejscowego (rosyjska).

Prasa miejscowa omawia kwestyę **samorządu** miejscowego, którego organa, jak wiadomo, powstały już — w formie prowizorycznej. „Iskra“ np. z dnia 5 września konstatuje, „że obecny stan niepewności długo, bardzo długo trwać może... Czy więc wobec tego nie należałoby zająć się opracowaniem takiego samorządu, który by trwalsze miał podstawy i mógł zadowolnić, jeśli nie wszystkich, bo wszystkim dogodzić trudno, to choćby tylko większość ludności naszych miast i gmin“. „Iskra“ podkreśla, że taka ustawa samorządowa powinna być jednakowa dla wszystkich gmin, zaś organa samorządu powinny wyjść z wyboru, nie zaś np. utworzyć się na zasadzie delegacyj stowarzyszeń.

Oprócz wymienionych już gminnych bonów kupieckich, istnieją także **inne bony,** np. wypuszczone przez poszczególne kopalnie. Np., jak donosi „Kuryer Zagłębia“ z dnia 5 bm., kopalnia węgla „Trójka“ w pow. Będzińskim wypuszcza własne bony rublowe i trzyrublowe na sumę 30.000 rubli, złożonych w bankach warszawskich. Bony te, wydrukowane z wiedzą władz austryackich mają własność monetarną, zagwarantowaną całym majątkiem kopalni.

Polska partya socyalistyczna (komitet zagłębiowski okręgowy) wydała **odezwę,** wzywającą do wstępywania do legionów. Odezwa konstatuje, że nigdy nie mieliśmy lepszej sposobności upomnieć się o swoje prawa, jak w chwili obecnej, i dalej mówi:

„Każdy uczciwy rewolucyonista wyciąga rękę przeciw zbrodniczemu rządowi carskiemu, który i bez wojny tysiące ludzi słał na szubienicę i Sybir, a dla reszty pracującego ludu stwarzał warunki nie pracy, lecz ustawicznego wyzysku!

W chwilach takich, nam, robotnikom polskim, którzyśmy się nie bali kul carskich ani cierpień więzienia i zesłania, nie wolno pozostać bierną masą!

Dzisiaj powinniśmy sobie najlepiej uświadomić fakt, że jedynie w Polsce Ludowej możemy osiągnąć maximum tych zdobyczy, jakie nam są potrzebne do normalnego rozwoju i życia. Tylko w Polsce Wolnej nie będziemy mieli ucisku ekonomicznego i politycznego, tylko w niej osiągniemy możność zrzeszenia się i ochrony swych praw“.

Jak wygląda w Paryżu.

„Frankfurter Ztg.“ dowiaduje się przez Rzym z Paryża, że wojska niemieckie są już w Compiegne **o 80 kilometrów od Paryża.** Władze wojskowe w Paryżu zapowiedziały, że ludność cywilna może wyjeżdżać z Paryża. W ostatniej chwili oddawano się złudzeniu, że posuwanie się Niemców zostanie powstrzymane przez obozy uzbrojone w La Fere i Laon. Teraz Paryż się pociesza, że wojska niemieckie się zmęczą i zaprzestaną dalszego marszu. Francuzi tymczasem mają jeszcze wojska świeże i mocne.

Pierwszą wiadomość o zbliżających się Niemcach przyniósł Paryżowi niemiecki aeroplan, który na wysokości 2000 metrów szybował przeszło godzinę nad miastem i rzucił 3 bomby. Jedna spadła na pewną drukarnię, druga niedaleko piekarza, który siedział przy kasie i został lekko ranny, trzecia spadła na ulicę Recilette. Ludność myślała nasamprzód, że chodzi o wybuch gazu i gromadziła się na miejscu, gdzie bomby spadły. Dopiero straż pożarna i policya miejsce odgrodziły. Na trzech miejscach aeroplan zrzucił worki z piaskiem, w których były niemieckie chorągwie oraz pismo powiadające, że wojska niemieckie stoją pod bramami Paryża.

W Paryżu jest **600.000 ludzi bez pracy.** Do Paryża spędzono 2000 sztuk bydła, 10.000 baranów i kilkaset cieląt.

Urzędowe doniesienia podkreślają spokojne zachowanie się Paryża, natomiast duński „Politiken“ powiada, że nastrój w Paryżu równa się stanowi **gorączki chronicznej.** Nikt, co tego nie przeżywa, nie może sobie wyobrazić tego stanu. „Temps“ usiłuje nastrój ten złagodzić, pisząc: „Wprawdzie **Niemcy zrobili duże postępy,** ale musieli je drogo okupić“ i ich szeregi są dziś zmęczone. Wnet musi nastąpić chwila, gdy ich ofenzywa ustanie“.

Clemenceau pisze: „Wszystkie serca są trawione straszną niepewnością i naprężeniem. Otrzymujemy długie sprawozdania, pozbawione jednak faktycznych informacyj. Powstaje zupełnie nowa literatura, która chce nas słowami ogłuszyć w chwili, gdy Francya potrzebuje przedewszystkiem czynów. Jakżeż można pogodzić optymizm Milleranda z wiadomościami sztabu generalnego? Millerand był w głównej kwaterze i wrócił bardzo zadowolony. Jakżeż może mówić o froncie od Somme do Wogez, chociaż nigdy nie dowiedzieliśmy się, że nasze wojska cofnęły się aż do Somme?“

L. 17081 1914
I. a.

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy owsa, siana, słomy równej i mierzwy dla pociągów miejskich w czasie od 1 października 1914 do 30 września 1915 odbędzie się w Wydziale I. a. (ekonomicznym Magistratu ul. Poselska L. 10, II. p., drzwi Nr. 22) we wtorek dnia 1 września 1914 o godzinie 12 w południe publiczna licytacya za pomocą opieczętowanych i ostemplowanych ofert.

Oferty składać należy na ręce Naczelnika Wydziału I. a. Magistratu w terminie powyższym do godziny 12 w południe w dniu licytacyi.

Wadyum wynosi:

1) na dostawę owsa . . . . K 3200·—
2) na dostawę siana . . . . K 2000·—
3) słomy równej i mierzwy . K 750·—

Dostawa obejmować będzie w przybliżeniu 350.000 klg. owsa, 350.000 klg. siana, 100.000 klg. słomy równej, 100.000 klg. słomy mierzwej, przyczem gmina miasta Krakowa zastrzega sobie prawo rozdziału dostawy na poszczególne artykuły.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Wydziale I. a. Magistratu w godzinach urzędowych.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Kraków, dnia 14 sierpnia 1914.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Franciszek Kubanel** ... **ia Ludowa, Kraków,** Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).